

środa, 22.12.2021

Zasłuchana i żyjąca Słowem [Łk 1, 46-56]

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza

W owym czasie Maryja rzekła:

«Wielbi dusza moja Pana

i raduje się duch mój w Bogu, zbawicielu moim.

Bo wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy.

Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą
wszystkie pokolenia,

gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny,
a Jego imię jest święte.

Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie
nad tymi, którzy się Go boją.

Okazał moc swego ramienia,
rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich.

Strącił władców z tronu,
a wywyższył pokornych.

Głodnych nasycił dobrami,
a bogatych z niczym odprawił.

Ujął się za swoim sługą, Izraelem,
pomny na swe miłosierdzie.

Jak obiecał naszym ojcom,
Abrahamowi i jego potomstwu na wieki».

Maryja pozostała u Elżbiety około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

+++

Podzieliłbym tę dzisiejszą Ewangelię na dwie części. W pierwszej słyszymy przepiękny hymn, który wypowiada Maryja względem Pana Boga. Raduje się Jego obecnością, jest wdzięczna za wszystko, co Jej uczynił. Niewiasta wielbi Jego wspaniałe dzieła:

- Wielbi dusza moja Pana,
- Raduje się mój duch,
- Wielkie rzeczy mi uczynił,
- Jego imię jest święte,
- Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie,
- Okazał swoją moc,

- Ujął się za zalanymi i potrzebującymi.

Maryja to wszystko widzi, zauważa, docenia i chwali za to Boga. Tej radości nikt nie jest w stanie zatrzymać. Maryja chce ją wykrzyczeć, wyspiewać. Wznosi swoją modlitwę uwielbienia Boga. To jest jej modlitwa, choć nie tylko, ponieważ ułożona jest w dużej mierze ze Słowa Bożego. Ten hymn przywołuje w swojej formie fragmenty ze Starego Testamentu, chociażby nawiązanie do 1 Sm 2, 1-10, kiedy to matka Samuela - Anna - radowała się, gdy Pan Bóg otworzył jej niepełne łono. Maryja dobrze znała ten fragmenty. Teraz jakby cytuje go z pamięci, odnosząc go do siebie i swojej krewnej Elżbiety. Pięknie pisał o tym papież Benedykt XVI w swojej encyklice *Bóg jest mi?o?ci?* nr 41: „Magnificat (...) jest w całości utkany z nici Pisma Świętego, z nici Słowa Bożego. W ten sposób objawia się, że w słowie Bożym czuje się Ona [Maryja] jak u siebie w domu, z naturalnością wychodzi i wchodzi z powrotem. Ona mówi i myśli według słowa Bożego. Słowo Boże staje się Jej słowem, a Jej słowo rodzi się ze słowa Bożego. (...) w ten sposób objawia się również, że Jej myśli pozostają w syntonii z myślami Bożymi, że Jej wola idzie w parze z wolą Boga”. **To ta pierwsza część ukazująca jakąś nadzwyczajność, niesamowite wydarzenia i działanie Boga w życiu Maryi. Powiązanie Jej życia ze Słowem Bożym.**

A druga część, tak jakby prosta, mało znacząca. Szczątkowe zdanie. Mało istotne informację. Zwyczajność. *Maryja pozostała u Elżbiety około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.* Zwyczajne życie. Nic szczególnego. Prostota i codzienność.

Czy życie nas chrześcijan nie jest podobne do tego, co pokazuje nam Maryja. Są w nas chwile pełne zapału, chęci, działania, kiedy widzimy interwencję Pana Boga, Jego prowadzenie. Sytuacje kiedy z Bożą pomocą, nic dla nas nie jest straszne, kiedy podołamy wszystkim przeciwnościom, kiedy widzimy Boże wsparcie w nas, kiedy zauważamy jakieś szczególne Boże prowadzenie i interwencję. Są w naszym życiu sytuacje w których idziemy za głosem Słowa Bożego, wypełniamy to Słowo w swoim życiu.

Ale zaraz potem przechodzi codzienność i zwyczajność. To są chwile których jest zdecydowanie więcej w naszym życiu. Jak na nie reaguję? Czy jestem Panu Bogu wdzięczny za tę zwyczajność? Czy wtedy potrafię także słuchać Jego głosu? Warto nad tym dzisiaj pomyśleć.